Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 800 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 1000 Mk.
Zagranicą 2000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 50 Mk.

CENA 50 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
za wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250., w tekści m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 21
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 213 (7252) Środa dnia 20 Września 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Owacje dla Polski

PARYZ. Przed wyjazdem do Coetquidan 13 września na wielkie manewry, generał Sikorski był podejmowany w Paryżu przez posła hr. Zamojskiego obiadem, na którym uczestniczyli marszałek Petain i wyżsi generałowie francuscy, oraz śniadaniem, wydanym przez gen. Weyganda.. Gen Sikorski złożył oficjalnie osobiste wizyty posłowi, ministrowi Wojny p. Maginot oraz szefowi Sztabu GGeneralnego gen. Buat.. W dn. 10.9 podczas uroczystości święcenia zwycięstwa nad Marną w Meaux gdzie gen. Sikorski był obecny, Polska i armja polska z racji jego pobytu, stała się przedmiotem szczególnej owacji, odznaczającej się prawdziwą serdecznością. Po ukończonych manewrach 20.9 gen.. Sikorski wraca do Paryża.

Proces Fedaka został odroczony

LWOW. Rozprawa przeciwko Fedakowi i towarzyszom, oskarżonym o dokonanie zamachu na Naczelnika Państwa i wojewodę Grabowskiego tudzież o zdradę stanu, która miała rozpocząć się dzisiaj została odroczona z powodu ataku sercowego, jakiemu ostatniej nocy uległ przewodniczący sądu, radca Mojer.

Nowy termin procesu ustalony będzie wówczas, gdy nowy przewodniczący, jaki zostanie wyznaczony, zapozna się z aktami sprawy. Potrwa to przynajmniej 2 tygodnie. (Atak sercowy panu radcy przyszedł bardzo nie w porę. Wywołuje on bowiem wrażenie, że nie tylko za rządów austrjackich, (ucieczka Siczyńskiego z więzienia) ale i za rządów polskich mordercy radykalni rusińscy cieszą się bezkarnością. Przyp. Red.)

Smyrna uległa zupełnemu zniszczeniu

WARSZAWA. Królewskie poselstwo greckie nadesłało komunikat o upadku Smyrny okrucieństwach wojsk tureckich. Pożar zniszczył w całości dzielnicę grecką i armeńską. Zburzeniu uległy wielkie przedsiębiorstwa amerykańskie, francuskie i angielskie. Uchodźcy, przybywający do Aten dają straszny obraz tragicznego końca Smyrny. Zginęło przeszło 100.000 chrześcijan i żydów. Uchodźcom udzieliły schroniska okręty amerykańskie i japońskie.

Konwent senjorów

WARSZAWA. W godzinach południowych zbierze się konwent senjorów celem omówienia programu prac sejmowych podczas ostatniej sesji jesiennej. W kołach sejmowych przypuszczają, że potrzeba będzie 10 posiedzeń plenarnych Sejmu, aby załatwić sprawy, które rząd uważa za pierwszorzędnej wagi i których uchwalenia dokonać musi jeszcze Sejm ustawodawczy.

O tranzyt przez Polskę

WARSZAWA. Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu rozważała sprawę transytu przez Polskę z Niemiec do Rosji oraz rozpatrywała projekt ekspose, jakie minister skarbu Jastrzębski wygłosi na czwartkowem lub piątkowem posiedzeniu Sejmu.

Częściowe cofnięcie wniosku Muraja

GENEWA. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji politycznej dyskutowano nad poprawką w sprawie mniejszości narodowych wniesioną przez Muraja. Askenazy udzielał wyjaśnień w przedmiocie prawnym. Fischer oznajmił, że Muraj cofa swój wniosek w dwuch punktach pod warunkiem zaprotokułowania jego prywatnego oświadczenia w tej sprawie.

Ostatnia armja grecka wzięta do niewoli

LONDYN. Wojska Kemala Paszy wzięły do niewoli ostatnią armję grecką.

Spalone konsulaty

LONDYN. Angielski gen.. konsul w Smyrnie donosi, że wszystkie konsulaty w Smyrnie zostały spalone z wyjątkiem dwóch.

Pomoc amerykańska dla Austrji?

BERLIN. W wydziale z korespondentem paryskiego wydania „Chicago Tribune“ oświadczył były amerykański senator Hamilton Levi, że pewna grupa bankierów amerykańskich postanowiła udzielić Austrji kredytu 12 miljonów dolarów. Jako gwarancji żądają odnośni bankierzy powołania przedstawiciela Ameryki jako członka do międzynarodowej komisji kontrolnej dla Austrji.

Słabe nadzieje

LONDYN. „Times“ donosi z Brukseli: Nie należy uważać wyjazdu delegatów belgijskich z Berlina za zerwanie rokowań. Delegaci belgijscy wyjechali do Brukseli, aby się porozumieć ze swoim rządem.

Nota sprzymierzonych

LONDYN. Kemalowi Paszy doręczono notę, w której sprzymierzeni wspólnie zaznaczają, że w żadnym razie nie dopuszczą do Europy. W tym celu wysyłane są dalsze posiłki.

Strajku kolejowego na Śląsku nie będzie

KATOWICE. Niebezpieczeństwo strejku kolejowego na G. Śląsku zostało zażegnane. Dyr. kolei w Katowicach p. Sikorski po konferencji z min. Darowskim wydał do kolejarzy odezwę, w której wzywa ich do bezwzględnej subordynacji.

W związku z tą sprawą odbyła się również konferencja pomiędzy min. Darowskim i wojewodą Rymerem a przedstawicielami centralnych zarządów związków zawodowych i zjednoczenia zawodowego.

Na konferencji tej min. Darowski zwrócił uwagę na fatalne następstwa dla G. Śląska jakie mógłby pociągnąć za sobą strejk kolejowy. Min. Darowski zażądał od delegatów, aby przeciwdziałali zbrodniczej akcji dążącej w chwili obecnej do wywołania strejku. Wszyscy obecni delegaci objawili zrozumienie dla wywodów p. ministra.

List z Gdańska.

Stosunki na kolejach w Wolnem Mieście. — Senat Gdański oskarżony o paskarstwo. — Nieco o księgarniach polskich w Gdańsku. — Polszczyzna gdańskiej Dyrekcji P. K. P. i pośpiech w informowaniu prasy. — Flota polska i angielska w Gdańsku.

Nie wiem, czy w jakiem państwie istnieją tak niemożliwe stosunki jak w naszem „Wolnem Mieście“ które mimo „wolności“, posługuje się jeszcze wciąż metodami, praktykowanemi za czasów osławionych rządów pruskich. Urzędnicy na wszystkich dworcach kolejowych w obrębie gdańskiej dyrekcji PKP., to, jak już poprzednio pisałem najzaciekłejsi hakatyści, którzy z podróżnym polskim wyrabiają, co im się podoba. Mimo bezustannych nawoływań prasy polskiej, aby Dyrekcja PKP. zastąpiła tych wrogich polskości urzędników Polakami, wszyscy oni siedzą sobie dotąd wygodnie na swych urzędach, tucząc się polskim chlebem. Najwięcej jednak ujawnia się ich wrogie stanowisko w stosunku do Polaków na głównym dworcu w Gdańsku, gdzie już absolutnie niema mowy o tem, aby np. Polak, nieznający języka niemieckiego, mógł się o czemśkolwiek poinformować. Tu byle stróż pozwala sobie na bezczelne wycieczki pod adresem podróżnych polskich, którzy na nieszczęście czują się bezradnymi wobec tych szykan. Coprawda są tacy urzędnicy, których Dyrekcja PKP., w myśl rozstrzygnięcia Wysokiego Komisarza Ligi Narodów zobowiązała się nadal zatrudniać, lecz są całe zastępy takich, których bez wszystkiego można usunąć. Dlaczego jednak to się nie dzieje, jest to już tajemnicą gdańskiej Dyrekcji P.K..P., która na wszelkie utyskiwania prasy i podróżnych polskich — pozostaje bierną. W kasach biletowych zatrudnione są dotąd w przeważnej części Niemki, co do których Dyrekcja nie przyjęła na siebie żadnego zobowiązania, a jednak pozostają na dal na tych stanowiskach, urągając polskości na każdym kroku. Kasjerki te w stosunku do Polaków zachowują się w większości wypadków wyzywająco, a nawet bardzo często nie chcą sprzewać biletów, jeżeli ktoś np. chce wykupić bilet, mówiąc: „Do Warszawy“. W parze z kasjerkami idą odźwierni, przecinający bilety przy przejściach na perony. Tych, jeśli się ktoś zapyta o pociąg idący do Niemiec,, w języku niemieckim, odpowiadają bardzo chętnie, zaś gdy zapytać choćby nawet po niemiecku, o pociąg do Warszawy, w najlepszym wypadku zbywają podróżnych, że „nie wiedzą“, przypuszczając, że zapytuje się z b. oficerów i podoficerów pruskich, nietylko, że nie ustępują pod żadnym względem służbie kolejowych, lecz, wyłączając z pośród nich niektórych ludzi rozsądniejszych, większość ich przewyższą nawet kolejarzy w dokuczaniu Polakom. Najgorzej jest zaś przy odejściu pociągów do Warszawy. Tu już pasażerów popycha się na wszystkie strony komenderując nimi zupełnie podług znanego „drylu“ pruskiego. Już na zgórą godzinę przed odejściem pociągu warszawskiego gromadzą się przed urzędem celnym tłumy podróżnych oczekując (jak w Tczewie) rewizji dokumentów i bagażu. Lecz urzędnicy wcale nie spieszą się z załatwieniem swych czynności i w najlepszym razie rozpoczynają je dopiero na 40 minut przed odejściem pociągu. Ponieważ zaś każdym takim pociągiem z Gdańska odjeżdża do Warszawy kil

kaset osób, wytwarza się tu niesłychany ścisk: jedni drugich przewracają, obrzucając się przytem najokropniejszemi epitetami, słowem rozgrywają się sceny przerażające. Na dobitkę złego, pociąg warszawski odstawiają dopiero wtenczas, gdy już wszyscy podróżni znajdują się na peronie. Z ukazaniem się pociągu rozpoczyna się formalny atak na miejsca, a kto ma, jak to mówią „krótki charakter w nogach“, ten też prędziej miejsce zdobędzie. Najbardziej zaś celują w tem odznaczający się nadzwyczajnym sprytem znów ci, o których już tyle razy pisałem, synowie narodu wybranego, bo wskazują do pociągu, kiedy ten jeszcze nie przystanął. W wagonach kolejowych również najczęściej dohodzi do przykrych scen, np. jeden, zazdroszcząc drugiemu miejsca, łży go, odgrażając się nawet pięścią itd., a było nawet kilka takich wypadków, iż musiano zawezwać policję, która w zatargu goja z żydem rozstrzyga zwykle na korzyść ostatniego. Stosunki, panujące na kolejach gdańskich w podróży do Polski, można śmiało porównać ze stosunkami, jakie zapanowały na pochątku wojny w b. Kongresówce przy odwroc-ie Rosjan, kiedy to każdy uciekał przed Prusakami, wzgl. Austrjakami i zdobywał miejsce przebojem, byle tylko jechać. Dzięki takiemu stanowi rzeczy zaszedł tu w ostatnich dniach wypadek śmiertelny podczas podstawiania pociągu pospiesznego do Warszawy, bo oto utartym już sposobem chciała żona pewnego kupca żydowskiego z Warszawy wskoczyć w biegu do pociągu, by tam usadowić się wygodnie, gdy tymczasem zsunęła się po stopniach pod koła które ją tak poraniły, że wydobyto ją już nieżywą. Czyż takie niemożliwości mogą trwać nadal i czy Dyrekcja PKP. nie znajduje odpowiednich środków, aby ten stan poprawić. Doprawdy czas pomyśleć o tem, aby się nie wystawiać na urągowisko ze strony obcych.

Ostatnią, sensacją, jaką tu mamy, jest oskarżenie senatu gdańskiego o paskarstwo, a sprawa ta przedstawia się następująco: kupiec Holzrichter, zamieszkały w Sopocie, nagromadził u siebie większy zapas cukru, jeszcze w tańszych czasach, aby obecnie sprzedać go, oczywiście po cenach paskarskich. Płacąc wówczas za funt po 8 marek, sprzedawał obecnie po 35-40 mk., o czem jednak dowiedział się wydział senatu, regulujący ceny na cukier i postanowił cały zapas znajdujący się u Holzrichtera, obłożyć aresztem Przed kilkunastu dniami zjawili się więc u niego urzędnicy z upoważnieniem zabrania cukru, przyczem zapłacili mu podług ceny maksymalnej senatu, po 13 marek za funt. Kupiec rad nierad, musiał z tem pogodzić, boć zresztą sprzedawszy już większą ilość, zarobił tak wiele, że ostatecznie mógł to przeboleć. Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy w pięć dni potem otrzymał zawiadomienie od senatu, iż może nabyć swój cukier po 26 marek za funt i sprzedaiwać go po 30 mk. Tu już Holzrichter dał upust swej złości, nie skorzystał z „oferty“ senatu, lecz zaskarżył go do sądu w Sopocie. Ze jednak ten sąd nie czuł się kompetentnym do rozstrzygnięcia tej sprawy przeto oddano ją więc sądowi najwyższemu w Gdańsku. Tak więc paskarz zaskarżył paskarzy, którzy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przegrają, a Holzrichter, wobec zniesienia sekwestru, otrzyma cukier z powrotem.

Mamy tu w Gdańsku dwie księgarnie polskie: jedna, istniejąca już od kilku lat, należy do niefachowca, który w krótkim czasie zbił na Polakach olbrzymi majątek, pobierając ceny znacznie wyższe od praktykowanych w Polsce, druga zaś, to księgarnia „Ruch“, założona w jesieni roku ubiegłego. I tutaj ceny są tak wygórowane, że mimo hasła „Swój do swego“, trudno się odważyć na kupno jakiegokolwiek artykułu. Dlatego też większość osób zmuszona jest sprowadzać sobie różne rzeczy z Polski, aby się nie stać łupem księgarni tutejszych. W „Ruchu“, coprawda jest pewien wybór, natomiast w drugiej księgarni, dzięki temu, że znajduje się ona w rękach zwykłego handlarza papierem. wyboru niema prawie żadnego, a jeśli ktoś zamówi sobie za pośrednictwem tej księgarni cokolwiek z Polski, to poprostu aż mu włosy dęba staną, gdy mu podyktują cenę. Smutne to ale prawdziwe.

W biurach gdańskiej dyrekcji PKP. pracuje jeszcze wielu urzędników ze zlikwidowanej Dyrekcji niemieckiej, do czego Polska się zobowiązała. Zresztą nic w tem dziwnego i nie byłoby tak źle, że zatrudnia się kilku inżynierów posiadających długoletnią praktykę oraz liczn. urzędników, dobrze wpracowanych, lecz przecież tych nie można zatrudniać załatwianiem korespondencji, którą oni wykonywają jedynie tylko w języku niemieckim, rozsyłając nawet takie zawiadomienia tutejszej prasie polskiej. Wobec tego nazwy stacji kolejowych w Polsce, podawane przez tych urzędników brzmią np. zamiast Bydgoszcze, „Bromberg“, „Posen“ itd Takiego postępowania Dyrekcji PKP nie może zrozumieć żaden Polak i nie może się z tem pogodzić pod żadnym względem. Co zaś do pospiechu w informowaniu prasy, wspomnę tu tylko o tem, że zawiadomienie o pociągu, kursującym od 1-go września na Targi Wschodnie we Lwowie, oraz o pewnym pociągu na Pomorzu, Dyrekcja nadesłała do tutejszej prasy w pięć dni po zaprowadzeniu tych pociągów. Czem wytłumaczyć ten pospiech, nie wiem, bo przecież gdańska Dyrekcja PKP. zatrudnia, jak mówią i jak się sam przekonałem, nadmiar urzędników, wśród których jest bardzo pokaźna liczba b. łych c.-kradców, nadzorców itp., oraz cały szereg osób protegowanych, rozpierając się na wygodnych fotelach, biorą pieniądze za próżniactwo.

Gdańsk żyje pod wrażeniem odwiedzin floty polskiej i angielskiej. Rzecz prosta, iż lepsze wrażenia wywiera na tutejszych hakatystów flota angielska, dla tego, że nie jest polską, a wrażenie ujemne flota polska, dlatego, że jest polską, lecz jednak dziarskie postawy naszych „chłopców“ imponują przecież nawet hakatystom, którzy, jakkolwiek złorzeczą Polsce, podziwiają ją, że zdołała w tak krótkim czasie istnienia swej państwowości postawić taką siłę zbrojna i przerażeniem patrzą, że wszelkie nadzieje połączenia się z Berlinem mogą zawieść. Po ostatnich zajściach z Francuzami, spodziewano się tu podobnych wybryków w stosunku do bawiących marynarzy angielskich i polskich, lecz, jak dotąd, większych zaburzeń nie było. Marynarze polscy zachowują się bardzo spokojnie i taktownie, co nawet u największych wrogów polskości wywołuje podziw. Natomiast Anglicy, posiadający „ciężką walutę“, używają sobie w Gdańsku, oprowadzani przez licznych przygodnych przewodników którzy przy tej okazji wcale nieźle się żywią. Z Anglikami też było kilka drobniejszych zajść, lecz Michałkom poszło gorzej, aniżeli z Francuzami, gdyż marynarze angielscy, uwijający się po mieście większemi grupami, zboksowali porządnie amatorów awantur ulicznych. Od czasu przybycia tych dwu flot do Gdańska, odbywały się tu różne przyjęcia, jak u konsula angielskiego, u Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, generała Hakinga, Anglika, u prezydenta senatu, na pokładach okrętów angielskiego i polskiego, a wreszcie ostatnie przyjęcie urządził dla marynarzy polskich i angielskich Komisarz Generalny Rzpltej Polskiej, Pluciński, bawiący obecnie w Genewie, a zastępowany na tem przyjęciu przez swą małżonkę i swego zastępcę, p. Daniela Kęszyckiego, który niedawno objął urzędowanie w Gdańsku. Udział w tem przyjęciu wzięli również przedstawiciele różnych państw, wybitniejsze jednostki z pośród społeczeństwa polskiego, ks. biskup O'Rourke, wysoki Komisarz Ligi Narodów, prasa polska itd. Po oficjalnem przyjęciu odbyła się herbata i następnie tańce, w których najbardziej żywy udział brali oficerowie angielscy. Miła ta zabawa przeciągnęła się w nader harmonijnym nastroju do późnej nocy.

Kar.

Broń współczesna.

Najważniejszymi czynnikami bojów współczesnych są elementy następujące:

Kulomioty czyli karabiny maszynowe (reczne też) artylerja ciężka (lekka również) samoloty, czołgi i gazy trujące.

Z pomiędzy tych elementów coraz gwałtowniej wysuwają się na pierwsze miejsce samoloty i gazy trujące bo wojna ostatnia udowodniła, że to są najstraszniejsze czynniki, bojów współczesnych. Toteż wszystkie państwa na te duże nowe bronie zwracają najwięcej uwagi.

Przytoczę kilką zdań z prasy francuskiej i angielskiej o przyszłej wojnie, która bezwątpienia będzie wojną powietrzno—gazowa

Jeden z najlepszych lotników francuskich, słynny dowódca eskadry niszczycielskiej, który w wojnie ostatniej pobił rekord w niszczeniu samolotów niemieckich obecnie profesor w szkole generalnego sztabu francuskiego major Orthlieb, tak mówi o lotnictwie:

Bez lotnictwa mogą Niemcy, jawnie lub skrycie, wnośić najwspanialszy gmach wojenny; runie on zawsze choćby z najlepszego był złożony budulca. Dowództwo bez samolotów jest ślepe i bezsilne. A czem jest artylerja ciężka bez obserwatorów lotniczych, czem wojsko bez obrony przeciw atakom lotniczym?

Niemcy, wojujące bez lotnictwa, padną pod ciosem bombardowania powietrznego na łaskę i niełaskę nieprzyjaciela.

Publicysta francuski p. Mortane w piśmie „La vie Aerienne“ stawia dwa następujące pytania:

Jak będzie wyglądała wojna w przyszłości?

Co się stać może pierwszego dnia mobilizacji?

I sam na te pytania odpowiada:

I sam na te pytania odpowiada:

Ci którzy pamiętają najkrwawsze noce bombardowania Paryża, nie będą w stanie wyobrazić sobie nawet w przybliżeniu, co się dziać może już dnia pierwszego.

Flota powietrzna wysłana zostanie na kraj nieprzyjacielski. Dwa lub trzy tysiące samolotów ukaże się a tak nagle, że nie będzie nawet czasu nikogo uprzedzić Każdy samolot będzie zaopatrzony w kilka tysięc kilogramów bomb być może i gazowych. Bomby będą udoskonalone i skuteczniejsze od obecnych. W ciągu kilku chwil całe miasta mogą być zrujnowane i spalone. Mieszkańcy którzy nie zginą pod gruzami miast, żostaną zdruzgotani moralnie i nie będą już zdolni do obrony Mobilizacji nie da się przeprowadzić skutecznje. Zanim padnie pierwszy strzał karabinowy, serce kraju zamrze od powietrznego natarcia. Wszystko zginie w strasznym wybuchu od bomb niosących śmierć i zniszczenie...

Major angielski Lefebure, rzeczoznawca Komisji Międzysojuszniczej w sprawie rozbrajenia Niemiec, wydał niedawno książkę pod tytułem: „Zagadka Renu“,

Poglądy jego potwierdzili w przedmowie do książki marszałek Foch i marszałek Wilson, dziś już nieżyjący. W tej książce major Lefebure twierdzi że można wytruc całą ludność Londynu i każdego innego miasta w ciągu paru godzin, wysyłając flotę powietrzną, uzbrojoną w bomby gazowe.

Oto jego słowa:

Badając obecny rozwój techniki w zakresie materjałów wybuchowych i pocisków gazowych stwierdzić trzeba że gaz jest znacznie skuteczniejszym środkiem niszczącym niż materjały wybuchowe. Srodkami wybuchowymi osiąga się tylko miejscowy skutek. Tym samym tonażem pocisków gazowych można natomiast pokryć obszar kilku mil kwadratowych dymem trującym który położy kres bytowi wszelkiej żywej istocie Pod koniec wojny mieliśmy gazy, które rozpościerały się na przestrzeni 10 mil angielskich, nie rozkładając się i nie tracąc swej siły jadowitej.

Gaz zapewnia możność prowadzenia niebywałych dotychczas cichych ataków z powietrza. Flotylla samolotów unosząca się wysoko nad Londynem, może śród zupełnej nocnej ciszy rzucić tysiące pocisków, wytwarzających gaz trujący i pokryć Londyn całunem śmiertelnym. Bez przesady można powiedzieć że zdarzyć się może iż ludzie obudzą się, aby spostrzec, że umierają.

Anglicy z wielką uwagą przeczytali „Zagadkę Renu“ i szybko zrozumieli, że od wojsk lądowych broniło ich morze, lecz od wojsk powietrznych morze nie obroni a dla tego anglicy pierwsi na kuli ziemskiej stworzyli Ministerstwo Lotnicze, o czem obszerniej powiem w następnym numerze. Teraz tylko powiem, że gdyby nie morze, to podczas ostatniej wojny wojska niemieckie przeszłyby przez całą Anglję tryumfalnym marszem z taką łatwością, jak przez Belgję. Morze dla armji niemieckiej mającej słabszą flotę od angielskiej było przeszkodą nie dopokonania. Dla floty powietrznej morze nie stanowi żadnej przeszkody, a więc żeby stworzyć tę przeszkodę powietrzna flota angielska musi być silniejsza od powietrznej floty niemieckiej. W tym kierunku anglicy usilnie pracują, a znając ich patrjotyzm i wytrwałość jak również bogatą technikę i przemysł śmiało twierdzić można, że anglicy nie dadzą się wyprzedzić niemcom.

Wreszcie przytoczę zdanie o przyszłej wojnie, które wypowiedział słynny wynalazca amerykański Tomasz Edison. Korespondent jednego z pism francuskich zapytał Edisona, jaka będzie wojna przyszła?

Przyszła wielka wojna — rzekł Edison będzie prowadzona za pomocą samolotów i gazów trujących. Samolot i gaz będą w przyszłej wojnie czynnikami roztrzygającymi.

Mówiono mi — pytał dalej korespondent że wszyscy mężczyźni wszystkie kobiety i dzieci Londynu mogliby być zabici przez gaz trujący w ciągu dwunastu godzin. Czy to możliwe i czy to ścisłe? Nie odparł spokojnie Edison — to nie jest ścisłe, bo dokonać tego można nie w ciągu dwunastu godzin, lecz w ciągu trzech godzin.

Oto jakie zdania wygłaszają o przyszłej wojnie w Europie i w Ameryce.

W następnych artykułach opowiem jak do tej wojny przygotowują się w Europie i w Ameryce.

(—) Pułkownik Adolf Małyszko.

Kronika przedwyborcza.

Dr. Stefczyk w stronnictwie Katolicko-ludowem.

„Kurjer Polski“ dowiaduje się, że dr. Franciszek Stefczyk, znany organizator i patron spółek rolniczych, prezes rady nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, wystąpił z Polskiego Stronnictwa Ludowego („Piast“) i zgłosił swe przystąpienie do Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Z ramienia tego stronnictwa dr. Stefczyk kandydować będzie do Sejmu z listy państwowej „Polskiego Centrum“.

Komuniści.

Komuniści, czyli t. zw.. niezależni socjaliści zamierzają w 14 okręgach wystawiać własne listy oraz będą kandydować z listy państwowej. Zblokowali się z socjalistami żydowskimi z pod znaku „Ferajnigte“ niemieckimi z „Niemieckiej soc.-dem. partji w Polsce“., wreszcie z niezależnymi socjalistami Górnego Śląska.

Z ramienia powyższego bloku kandydują: w Łodzi—dr. Mierzyński do wczoraj pepesowiec i Haneman, z Krakowa—dr. Drobner, Zuwała i

Piotrowski, z Częstochowy—dr. Kruk i Federman, z Zagłębia Dąbrowskiego—Marja Jankowska i Gałewski, z Zagłębia Naftowego—Horszowski i Łopatka, z Górnego Śląska—Kurtyka, Kowoli i inż. Glücksman..

Stanowisko Niemców wołyńskich.

W dniu 17 bm. w Łucku odbył się walny Zjazd kolonistów niemieckich z całego Wołynia dla zawarcia bloku wyborczego wszystkich Niemców w Państwie Polskiem. Zjazd ten zwołały organizacje niemieckie z NPPoznańskiego i Łodzi.

Blok mniejszości.

Oprócz związku centralnego kupców żydowskich, świeżo przyłączył się do bloku mniejszości centralny związek drobnych handlarzy żydów.

W okręgu białostockim blok mniejszości spodziewa się uzyskać dwa mandaty.

Sprawdzanie list wyborczych.

Od dnia wczorajszego, w myśl postanowienia kalendarza wyborczego, wyłożone są w lokalach obwodowych komisji wyborczych, w każdej dzielnicy miasta, listy wyborców do Sejmu i Senatu. Lokale, w których listy są wyłożone, zostały przez Okręgową Komisję Wyborczą podane do wiadomości publicznej.

W ciągu dnia wczorajszego napływ wyborców, przybywających celem skontrolowania list był niezmiernie mały. Zachodzi obawa, że w dniu wyborów wielu obywateli będzie przez własne niedbalstwo pozbawionych głosu.

KRONIKA.

— PODZIEKOWANIE.

Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia dnia igrzysk sportowych, urządzonych 3 bm. Tow.. Sport, Prosna wraz z zarządem akad. Koł. Kał.. składa najserdeczniejsze podziękowanie.

— SPRAWOZDANIE.

Ogólny dochód z igrzysk sportowych urządzonych w dniu 3 bm. wyniósł 317090.. Wydatki jak sprowadzenie drużyny Ł. K. S., orkiestra, podatek i inne wyniosły 183955. Czysty zysk 133335 podzielonym został w stosunku 60 proc.: 40 proc. Ak.. K. K. otrzymało 40 proc.

— ALKOHOL A WYBORY.

Dowiaduje się „Gaz. Warsz..“ że władze odnośne wydały rozporządzenie zakazujące wyszynku alkoholu (z racji wyborów) w dn. 1—5 i w dn. 10—12 października, a więc w ciągu 7-miu dni, a nie 6-iu tygodni, jak pierwotnie donoszono.

— REKORD CZASOWY.

W dniu 17 bm. pod przewodnictwem komisji Sportowej KTW. odbył się rekord czasowy na dystansie 8 klm. Kalisz—Piwonice—Kalisz..

Dla szóstek klepkowych ustanowiła rekord wytyczny osada pod sterem druha Radajewskiego w czasie 32 m. 24 sek.. W skład osady wchodzili: Banaszkiewicz, P. Zieliński, Kurowski, Zelno, A. Radwan i Siwers..

Dla dwójek cedrowych ustanowiła rekord wytyczny osada pod sterem druha Bartoszewicza w składzie: Br. Zieliński i Leszczyński.. Czas wynosił 31 m. 42 sek..

Dla „gigów“ ustanowiła rekord wytyczny osada pod sterem druha Radajewskiego w składzie St. Wróblewski, E. Sztark, Edw. Sztark i J. Dąbrowski—w czasie 27 m. 24 sek..

Jeżeli uwzględnimi długość toru 8 klm. częste mielizny, a wreszcie bardzo silny wiatr, to czasy ustanowione są bardzo dobre.

— NAGŁY SKON W POCIAGU.

Po przyjściu pociągu wileńskiego na dworcu wschodnim w Warszawie w wagonie Nr. 1616 w ubikacji znaleziono trupa w pozycji siedzącej. Sądząc z wydzielin z ust i nosa, nieznajomy zmarł na kurcze żołądka. Ze znalezionego przy zmarłym wezwania rządowego wnioskować można, że jest to 50-letni Józef Szafliński—ze Starej Wsi gm. Dąbroszyn star.. Konin, ziemi Kaliskiej. Przy zmarłym znaleziono 32,920 mk., 500 rb., sowieckich i 1 rb. carski oraz narzędzia szewckie..

— WYSCIGI KONNE I ZAWODY LEKKO ATLETYCZNE.

W dniu 17 bm. na łęgu Tynieckim, dzięki inicjatywie dowództwa 25 papu odbyły się wyścigi konkursy hipiczne i zawody lekkoatletyczne. W zawodach wzięli udział: oficerowie, podoficerowie i szeregowi 25 p. Błonia łęgu zaległy tł.. publiczności żądnej wrażeń, nawiasem powiem, że przynajmniej połowa obecnych weszła na gapę. Pozatem od strony opałowskiej było pełno widzów—ci chociaż bezpłatne mieli bardzo dobre stanowiska obserwacyjne. Zawody rozpoczęto biegiem sztafetowym szeregowych—najlepszy czas 1 m. 46 s. osiągnęła 5 baterja, drugą z kolei była 3-cia baterja..

W biegu 100-metrowym pierwszym przyszedł plut. Goździewicz, drugi bomb. Mądry, trzeci—Bębacz.

W konkursie hipicznym podoficerskim najmniej punktów (7) miał plut. Wojciechowski osiągając pierwszą nagrodę; drugą przy 8 punkt. osiągnął ogn. Goliński, trzecią przy 13 punkt. kpr. Ważydrąg..

W biegu pieszym 500 m. zwyciężył kpr. Goździewicz, drugi przyszedł Kędzia.

W biegu oficerskim z przeszkodami pierwszą nagrodę osiągnął por. Talarczyk, drugą por. Gałecki W konkursie hipicznym oficerskim 1 nagroda por. Talarczyk, druga por.. Nawrocki.

W biegu myśliwskim podoficerskim pierwszym był ogn. Goliński, drugi plut. Kowalewski. W biegu pieszym na przełaj zwyciężył kpr. Kędzia.

W ostatnim biegu myśliwskim oficerskim pierwszym przyszedł ppor. Górski, drugi por.. Talarczyk. Po ukończonych zawodach generał Wróblewski w otoczeniu sędziów wręczył zwycięzcom nagrody.

— UROCZYSTOSC STRAZACKA.

Przed kilku tygodniami na sali strażackiej odbyła się uroczystość zawieszenia portretu b. Komendanta i b. prezesa zarządu Straży ogniowej p. Bukowińskiego, oraz wręczenie mu dyplomu na dożywotniego honorowego prezesa Straży Kaliskiej.

Podobna uroczystość odbyła się w ubiegłą niedzielę, 17 bm., po próbie strażackiej, a chwila ta poświęcona była jednemu z b. najdzielniejszych komendantów Straży Kaliskiej, p. Zygmuntowi Mrowińskiemu, portret którego zawieszono w sali, Straży ogniowej. Przed osłonięciem portretu przemówił serdecznie prezes Zarządu Straż p. L.. Dziewulski, wspominając zasługi komendanta Mrowińskiego, a następnie w imieniu strażaków przemówił druh Bol. Sobolewski, wyrażając radość, że Straż Kaliska oceniła tym skromnym darem czyny i pracę swego b. komendanta. Przedmówcom, wyszeregowanym strażakom i obecnym gościom ze wzruszeniem dziękował p. Mrowiński i wniósł okrzyk na cześć ukochanej Straży Kaliskiej, której służył przez ćwierć wieku, a była to służba rzeczywiście dzielna i pożyteczna.

Krótka ta uroczystość wywarła na obecnych miłe wrażenie i zadowolenie. Od Związku Florjańskiego otrzymał p. Mrowiński telegram gratulacyjny.

— KRADZIEZE.

W czasie nieobecności Marji Mielcarkowej, zam. przy ul.. Łódzkiej, do jej mieszkania dobrali się złodzieje i zabrali garderobę, bieliznę i gotówkę ogólnej wartości 207,000 marek.

W czasie targu na N.-Rynku z koszyka Eweliny Zagrzejewskiej skradziono 12000 mk. gotówką i dokumenty.

We wsi Zdrójki, gm. Sompolno z mieszkania Marjanny Rolskiej, niewykryci sprawcy zabrali garderobę bieliznę obuwie na ogólną sumę 83 tysiące marek.

Powracającej z jarmarku w Koźminku Frani Brisz mieszkańca Kalisza, ściągnięto z woża gotowej garderoby wartości 100,000 mk.

— MIŁA PRZYJACIOŁKA.

Niejaka Wacława Kruszewska z ul. Widok postanowiła opuścić dom rodzinny wraz z niejaką Stanisławą Mielcarek z ul. Staszyca i w tym celu swoje rzeczy po trochu powynosiła do Skalmierzyc, a następnie obie kobiety zabrawszy rzeczy udały się każda osobno na dworzec, przyczem rzeczy Kruszewska powierzyła Mielcarkównie, która podobno wraz z rzeczami przyjaciółki ulotniła się nie wiadomo dokąd.

— NA GORACYM UCZYNKU

W ubiegły piątek funkcjonarjusze urzędu śledczego obserwując w czasie targu na Nowym-Rynku, podejrzainych jegomości zauważyli jak jakiś osobnik ściągnął ze straganu kupca Zyskinda ciepłą sukienkę.

Jeden z funkcjonarjuszy przytrzymał natychmiast amatora cudzej własności, którym się okazał niejaki Karol Kujat mieszkaniec m. Łodzi.

W czasie odprowadzenia Kujata do komisarjatu Rywka Mamełok, posiadająca sklepik przy ul. Babinej poznała w nim sprawcę kradzieży dwuch swetrów dziecinnych, jakie u niej targował Kujat wraz z jakimś garbuskiem, którego tenże funkcjonarjusz, udawszy się na N.-Rynek, aresztował. Jest to szwagier Kujata Stefan Wojciechowski również z Łodzi. Obaj oni przyjechali do Kalisza na gościnne występy i zamieszkali na ul. Winiarskiej u niejakiej Rudkiewiczowej, do której kradzione rzeczy Kujat odsyłał natychmiast przez Wojciechowskiego.

W czasie rewizji u Rutkiewiczowej znaleiono dwa swetry dziecinne, barchanowy kaftan, trzy resztki towaru, dwie pary spodni, 2 pary trykotowych kalesonów, dwie pary skarpetek i parę podeszew. Wszystkie te rzeczy zostały w piątek skradzione na N.-Rynku u różnych kupców..

Obydwóch szwagierków osadzono pod kluczem.

— GDANSKIE SPRAWOZDANIE RYNKOWE firmy Marchlewski & Zawacki, Gdańsk, Münchengasse Pomorska hurtownia Kolonjalna, Centralna w Grudziądzu za czas od 10 do 16.9 1922 roku. Sytuacja: Ostatnie sprawozdanie rynkowe nie wyszło z powodu strejku pocztowego w Polsce. W początku tygodnia sprawozdawczego zerwanie pertraktacji w Belgji spowodowało dalszą niepewność na giełdzie dewizowej, do czego się również przyczynił ożywiony popyt na dewizy zachodnie. Marka polska znacznie skoczyła z powodu wiadomości pertraktacji gospodarczej między Polską a Niemcami, jak i wielkim popytem ze strony koncernu Stinnesa, który miał wielkie zapotrzebowanie na marki polskie na pokrycie zakupu drzewa w Polsce.

Na początku tygodnia notowano na giełdzie gdańskiej za dolara 1526, za markę polsk. 21,76, w końcu tygodnia za dolara 1374, mark. polska 20,65 i pół.

Na giełdzie Warszawskiej płacono na początku tygodnia za dolara 6900— za mark. niem. 470 w końcu tygodnia za dolara 7200— za mark. niem. 5..

Uposażenie wojskowych powołanych do ćwiczeń

Mini. spraw wojskowych wydało następujące rozporządzenie:

1) Wojskowi powołani do ćwiczeń z rezerwy lub pospolitego ruszenia otrzymają jako uposażenie:

a) oficerowie i chorążowie za każdy dzień służby od dnia stawienia się do służby do dnia zwolnienia dzienną płacę wynoszącą jedną trzydziestą część płacy podstawowej posiadanego stopnia, ryczałtu miesięcznego na umundurowanie i ekwiwalentu żywnościowego dla własnej osoby, unormowanych dla oficerów chorążych w służbie czynnej.

O ile oficer lub chorąży powołany do ćwiczeń pełni służbę w miejscowości poza miejscem swego zamieszkania otrzymuje on nadto zakwaterowanie przejściowe na koszt skarbu na tych samych warunkach, jak oficerowie i chorążowie w służbie czynnej.

b) szeregowi — dzienny żołd zależnie od posiadanego stopnia obliczony w stosunku jednej dziesiątej części żołdu dekadowego szeregowych pełniących obowiązkową służbę wojskową, za każdy dzień służby od dnia przyjęcia w stan wyżywienia wojska. Nadto otrzymują oni wyżywienie, wyekwipowanie oraz kwaterę na równi z szeregowymi pełniącymi obowiązkową służbę wojskową.

2) Oficerowie, mianowani w rezerwie, otrzymują przy pierwszym powołaniu na ćwiczenia dodatek na umundurowanie i wyekwipowanie w wysokości unormowanej dla oficerów mianowanych w służbie czynnej nie otrzymają natomiast części miesięcznego ryczałtu na umundurowanie.

3) Wojskowi z rezerwy lub pospolitego ruszenia powołani do czynnej służby wojskowej na skutek mobilizacji lub częściowego uzupełnienia do stopy wojennej jako też ochotnicy otrzymują jako uposażenie od dnia stawienia się do służby, względnie przyjęcia w stan wyżywienia wojska.

a) oficerowie i chorążowie uposażenie w wymiarze takim samym, jak oficerowie i chorążowie w służbie czynnej z wyjątkiem dodatku za wysługę lat;

b) szeregowi — uposażenie w wymiarze takim samym jak szeregowi, pełniący obowiązkową służbę wojskową.

Wojskowi ze stanu spoczynku powołani do czynnej służby wojskowej na skutek mobilizacji lub częściowego uzupełnienia do stopy wojennej otrzymują uposażenie w wymiarze takim samym, jak wojskowi zawodowi.

4) Oficerowie i chorążowie, wymienieni w paragrafie 3 niniejszego rozporządzenia otrzymują ponadto:

a) mający najbliższą rodzinę w rozumieniu ustawy tymcz. z dnia 29.10 1920r. o uposażeniu osób wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 106 20, poz. 699), o ile wskutek powołania do czynnej służby zmienili miejsce swego zamieszkania i z tej przyczyny prowadzą dwa domy — dodatek na mieszkanie dla rodziny, płatny z góry wraz z uposażeniem od dnia 1go następnego miesiąca po zgłoszeniu się do służby;

b) kawalerowie i wdowcy bezdzietni, składowe do 1go dnia miesiąca, w którym zgłosili się do służby,

b) kawalerowie i wdowcy bezdzietni składowe do 1go dnia miesiąca, w którym zgłosili się do służby, płatne z góry wraz z uposażeniem w wymiarze, który ustali minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem skarbu.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu **Józef Trojanowski,** zamieszkały w Kaliszu przy ul. Stawiszyńskiej w domu № 7, obwieszcza, że w dniu 27 września r. b. o godzinie 10 rano we wsi Dobrzec-Wielki, gm. Kalisz na osadzie № 115, należącej do sukcesorów Jakóba Kiełtyka odbędzie się licytacja na trzech letnią dzierżawę sześciu morgów ornej ziemi, stanowiących własność wspomnianych sukcesorów.

Licytacja rozpocznie się od 50,000 marek in plus z morga rocznie, w granicach i na warunkach szczegółowo wyłuszczonych w protokule opisu z dnia 18 września r. b. i stosownie do uchwały Rady familijnej zapadłej w Sądzie Pokoju I Okręgu m. Kalisza z dnia 31 sierpnia r. b. za № 0. 9./21.

Tenutę dzierżawną dzierżawca obowiązany będzie wnieść na ręce czyniącego Komornika z góry za całe trzy lata, zaraz po ukończeniu licytacji, ewentualnie do dnia następnego do godziny 12 w południe.

Zamierzający wziąść udział w licytacji obowiązani są złożyć vadjum 90,000 marek, które nieutrzymującemu się przy dzierżawie będą zwrócone.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarji prowadzącego licytację komornika, każdodziennie, lub też na miejscu oznaczonym w dniu licytacji.

Kalisz, dnia 18 września 1922 roku.

2626 Komornik: **Józef Trojanowski.**

Redaktor A. RAIDA. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.